Nr. 288. Czwartek 16. Grudnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr, miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Wykonanie wyroków sądu wojennego w Mantuy.)

„*Osservatore triestino*“ donosi z Mantuy z 7. grudnia, co następuje: Obwieszczenie c. k. fml. i komendanta twierdzy Karola barona *Culoz* z dnia dzisiejszego zawiera wyrok dla 10ciu osób skazanych za dowiedzioną im zbrodnię zdrady stanu. Mianowicie skazani zostali na karę śmierci: Henryk Tazzoli, ksiądz i profesor w biskupiem seminaryum w Mantua, Angelo Scarsellini, właściciel realności, zamieszkały w Wenecyi, Bernard de Canal z Wenecyi, Jan Zambelli z Wenecyi portrecista i Karol Poma z Mantuy, lekarz w tamtejszym szpitalu cywilnym. Wyroki te spełniono też tego samego dnia przez powieszenie. Innych pięciu skazanych wyrokiem c. k. sądu wojennego na śmierć ułaskawił J. Ex. feldmarszałek hr. *Radetzky* ze względu na łagodzące okoliczności, a mianowicie: Janowi Paganoni i Juliuszowi Faccioli złagodzono karę śmierci na 12 lat więzienia, Angelowi Mangili i Józefowi Quintavalle na 8 lat więzienia, Józefowi Ottonelli zaś na 4 lat więzienia w kajdanach, którą-to karę odsiedzić mają w jednej z fortec. *(L. k. a.)*

(Kurs wiedeński z 15. grudnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $94^3/_{16}$; $4^1/_2$% $84^{13}/_{16}$; 4% —. 4% z r. 1850 $92^1/_{16}$. wylosowane 3% $57^1/_4$. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 —. Wiedeńsko miejsko bank. —. Akcye bankowe 1348. Akcye kolei półn. 2395. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 731. Lloyd —.

Hiszpania.

(Rozwiązanie izby deputowanych.)

Madryt, 2. grudnia. Dzisiaj o drugiej godzinie popołudniu przybyli do izby prezydent ministrów rady *Murillo* tudzież ministrowie *Bertram de Lis* i *Romero*. Obrany wczoraj prezydent *Martinez de la Rosa* ogłosił otwarcie posiedzenia, poczem minister Murillo zażądał zaraz głosu i odczytał królewski dekret tej osnowy: „Artykuł 1. Izba deputowanych jest rozwiązana. Artykuł 2. Według przepisów teraźniejszej ustawy o wyborach jest nowa izba zwołana. Artykuł 3. Nowa izba zbierze się dnia 1. marca.“ *(P. Z.)*

Anglia.

(Mowa lorda Malmesbury w izbie wyższej. — Oświadczenie kanclerza skarbu w izbie niższej.)

Londyn, 7go grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu *izby wyższej* wyjaśnił margrabia Clanricarde swoją mocyę względem wolnego handlu, poczem lord Malmesbury w następującej mowie oznajmił izbie przekształcenie francuskiej republiki w Cesarstwo i wybranie księcia prezydenta Cesarzem:

„Obowiązkiem mojem jest oznajmić szlachetnym lordom zdarzenie, któreście panowie oddawna musieli oczekiwać, które jednak chociaż od tak dawna oczekiwane i przewidziane, nic nietraci na ważności, mówię o notyfikacyi przesłanej rządowi Jej królewskiej Mości od ministra spraw zagranicznych w Paryżu, tej treści, że naród francuski postanowił zmienić swoją konstytucyę z republiki na Cesarstwo i przenieść godność Cesarza na księcia-prezydenta republiki. Tę notyfikacyę otrzymałem przeszłego czwartku; gdym ją zakomunikował rządowi Jej królewskiej Mości, uznali słudzy Jej królewskiej Mości za rzecz stósowną bez dalszego odwlekania radzić szczerze (cordially) Jej królewskiej Mości, ażeby przyjęła i uznała tę nowę konstytucyę, którą dla swego własnego rządu obrał naród francuski. Od dwudziestu dwóch lat — od czasu paryskiej rewolucyi w r. 1830— było jak wiadomo, polityką naszą uznawać konstytucyjną doktrynę, że każdy naród ma prawo bez obcego wmieszania wybierać sobie naczelnika i że naczelnik tym sposobem wolno obrany bez względu na to, czyli się nazywa naczelnikiem, albo monarchą lub jakąkolwiek inną nosi nazwę, jeżeli tylko de facto jest panującym w kraju, uznany być ma udzielnym Panem tego kraju. Jeżeli przedtem panowała jaka wątpliwość co do wyraźnie wyrzeczonej woli Francuzów względem wyboru swego naczelnika — jeżeli panowała jaka wątpliwość o ich zamiarze stanowczo wyrzeczonym w tym względzie w dawniejszym czasie, tedy powiedzieć muszę, że przynajmniej przy tej sposobności niepodobną jest rzeczą niezrozumieć jej niewątpliwego postanowienia, gdyż trzykrotnie najuroczyściej względem tej samej osoby została wyrażona w sposób najjawniejszy, o jakim historya może dać przykład. Gdy rewolucya i republika nastąpiły po monarchyi Ludwika Filipa, wtedy znajdował się teraźniejszy Cesarz w tym kraju. Udał się do Francyi nie używając środków ubiegania się o głosy, jakich się zazwyczaj używa przy wyborach mniej ważnych albo także przy wyborach tak wielkiej wagi. Udał się do Francyi z niczem, jak rzec mogę, oprócz imienia — ale imienia, które tak wielkiem jest we Francyi, że go widocznie otacza urok, którego wpływ Europa dopiero z doświadczenia mogła ocenić. Mogliśmy rzeczywiście pojąć, że los Napoleona mieszczący w sobie tak niezmierną sławę obok niezmiernego nieszczęścia, zdolny był obudzić wszystkie sympatye natury ludzkiej; nie możemy się przeto dziwić, że wywarł trwałe wrażenie na lud, nad którym tak długo i w tak świetny sposób panował. Ale trudno żeby kto w Europie po za granicami Francyi był mógł przewidzieć, że urok owego imienia, tak długo, tak trwale i silnie, trzydzieści siedem lat po jego abdykacyi jeszcze zdolny będzie zdziałać, że synowiec jego w ciągu czterech lat był w stanie w trzech rozmaitych charakterach przewodniczyć narodowi francuskiemu — najsamprzód bez dworu lub asystującego rządu jako pojedynczy prezydent francuskiej republiki z jedną izbą, potem jako absolutny prezydent republiki bez wszelkiej konstytucyjnej formy rządu, nakoniec jako Cesarz tego samego ludu — i że najsamprzód sześcioma milionami, potem siedmioma a wkońcu prawie ośmioma milionami głosów reprezentujących prawie całą męzka ludność Francyi potwierdzony został w swojej władzy. Niejest to stósowna pora do badania przyczyn tak nadzwyczajnej manifestacyi sposobu myślenia i przekonania ze strony narodu francuskiego; ale przyczyna, dla czegośmy od tak dawna stracili z oczu potęgę owego imienia we Francyi, jest mojem zdaniem ta, żeśmy niedostatecznie uważali, że aż do obecnej chwili przy zmianach zachodzących w owym kraju, tylko część ludności była zapytywana i uwzględniona. Wszystkie te zmiany wykonano w samym Paryżu; w samym Paryżu rozstrzygnięte zostały losy Karola X. i Ludwika Filipa, jedyny głos Paryżanów zaprowadził republikę w roku 1848; chociaż więc obydwie po sobie następujące formy rządu otrzymały milczące przyzwolenie kraju, jednak przy żadnej sposobności, aż do wyboru prezydenta republiki w r. 1848, niezapytywano całej masy, całego ciała narodu francuskiego

której formie rządu daje pierwszeństwo, jakiego rodzaju męża mu potrzeba. Jedno, jedyne wspomnienie miało, jak się zdaje, ciągłą i potężną przewagę między masami narodu francuskiego; mojem zdaniem łatwo znaleść przyczynę tego. W roku 1815 w czasie restauracyi zwiniętą została armia francuska, armia ogromna; powróciła masami do domu pośród ludności; tysiącami i dziesiątkami tysięców powracali jeńcy z wszystkich stron świata do domów i nieprzesadzamy wcale liczby, jeżeli powiemy, że cztery do pięć kroć stotysięcy ludzi, wszyscy przejęci jedną ideą, jedną czcią, znowu ujrzeli dom rodzinny. Dwadzieścia do trzydziestu lat mówili oni tylko o jednym mężu; ten jeden mąż był ideałem ich wyobraźni; i jakkolwiek może nieprzesadzali jego wojskowych zasług i jego sławy, jednak opowiadali o nim z entuzyazmem, na jaki się tylko zdobyć mogli. Wszystko to musiało pozostawić ślady w dorastającej generacyi; mnie się zdaje, że nasienie rozsiane przez owych ludzi w prowincyach Francyi, teraz widocznem jest z owocu który przy tej sposobności dojrzał w Cesarstwo. W obec tej niezmiernej demonstracyi ze strony narodu francuskiego niepodobnem było rządowi Jej królewskiej Mości — chociażby to nawet niebyło zwykłą jego polityką — nieradzić Jej królewskiej Mości natychmiast i z całego serca, ażeby przyjęła i uznała Cesarstwo. Jedna i jedyna tylko przyczyna byłaby mogła spowodować nas do wahania się w udzieleniu tej rady; ale z ukontentowaniem powiedzieć mogę, że rozsądek teraźniejszego Cesarza pierwszy uczynił krok ku uchyleniu trudności któreby inaczej były mogły powstać. Chcę tu mówić o dwuznacznem poniekąd wyrażeniu zawartem w sprawozdaniu uchwały Senatu, ściągającem się do prezydenta republiki i będącem w związku z tytułem, który przyjąć zamyślał — z tytułem Napoleon III. To byłoby mogło spowodować rząd Jej królewskiej Mości — przynajmniej byłby się każdy widział spowodowanym do podobnej supozycyi — jak to się w potocznej mowie rozumie, i jak zazwyczaj jest rozumianem jeżeli się mówi o osobach panujących — do przyznania teraźniejszemu Cesarzowi pretensyi dziedzicznego wstecznego prawa do tronu — mianowicie jakoby w prostej prawowitej linii i na mocy tego prawa teraz wstępował na tron Francyi. Przewidując tę trudność powziął więc teraźniejszy Cesarz inicyatywę pierwszego kroku i dał rządowi jej Królewskiej Mości szczere zapewnienie, że się tylko odnosi do historycznego wypadku, że się we Francyi, według ustaw francuskich, przed teraźniejszym Cesarzem znajdowało dwóch panujących imieniem Napoleon Bonaparte. Żaden z nich niebył nigdy uznany ze strony Anglii. Rząd francuski wie o tem równie dobrze jak i my; przyjął więc ten tytuł bez zamiaru reklamowania prawa dziedzicznego od pierwszego Cesarza. Rząd francuski oświadczył to wyraźnie rządowi Jej królewskiej Mości, a Cesarz sam wyrzekł to samo w mowie swojej. Rząd francuski i Cesarz oświadczyli, że został Cesarzem tylko przez głos narodu nie zaś przez prawo do tronu; uznaje on wyraźnie wszystkie rządy, które od r. 1814 we Francyi istniały; uznaje czyny tych rządów; uznaje solidarność swego rządu, gdyż on po nich następuje. Po tych zaspokajających szczerych oświadczeniach, które były dane, nimeśmy wnieśli urzędowe kwestye o tym przedmiocie, po tych zaspokajających i dobrowolnych deklaracyach, niepozostało rządowi Jej królewskiej Mości nic innego, jak uznać z serca stanowczą wolę narodu francuskiego i posłać ambasadorowi naszemu w Paryżu kredytywę dla nowego dworu. W notyfikacyi o Cesarstwie został rząd Jej królewskiej Mości uwiadomiony, że tej samej polityki, którą zachowywał prezydent republiki, także i Cesarz trzymać się będzie. Ze względu na tę politykę niepodobna, co do Anglii, mówić z zbytnią pochwałą o serdecznym i szczerym sposobie, w jaki rząd francuski traktował każdą kwestyę odkąd mam zaszczyt być w urzędzie; przekonany jestem, że mój szlachetny poprzednik gotów jest to samo powiedzieć. We wszystkich układach objawiała się największa słuszność, przyjaźne zapewnienia i życzenie zachowania niezachwianej przyjaźni z tym krajem. Sądzę, że Cesarz sam i wielka masa francuskiego narodu w interesie obydwóch krajów głęboko czują potrzebę zachowania pokoju. Sądzę, że z drugiej strony również uznają niedorzeczność i zbrodnię wywołania wojny. Muszą wiedzieć, że wojna prowadzona dla tego ażeby jednym krajem podbić drugi, jest niedorzecznością; że jeden kraj nigdy niemoże być tak potężnym i niezawisłym, ażeby zdołał podbić kraj drugi, że przeto wojna musiałaby być niepożyteczną — niepożyteczną dla tego, że jest okrutną, a okrutną dla tego, że jest niepożyteczną."

W *izbie niższej* mówił kanclerz skarbu o tym przedmiocie w następujący sposób:

„Mam uwiadomić izbę, że Jej Mość królowa otrzymała notyfikacyę o zmianie formy rządu we Francyi, że Cesarstwo jest przywrócone, a Cesarza proklamowano pod tytułem „Napoleon III." Rząd Jej królewskiej Mości, działając według polityki oddawna w tym kraju zachowywanej, która zależała w uznaniu każdego rzeczywistego rządu (de facto), poradził Jej królewskiej Mości spiesznie i chętnie, uznać nową formę rządu we Francyi. Równocześnie mam uwiadomić izbę, że rząd Jej królewskiej Mości najsamprzód w sposób przyjacielski i nie formalny, wkońcu zaś w sposób urzędowy i formalny został uwiadomiony, że Cesarz Francuzów przez przyjęcie tytułu „Napoleon III." w żaden sposób nie chce sobie rościć dziedzicznego prawa do Cesarstwa; oświadcza on, że jego jedynem prawem ażeby uważany był za Cesarza, jest to, iż go naród francuski Cesarzem obrał; oświadczył także z swojej strony zupełnie dobrowolnie, że uznaje i przyjmuje w całości wszystkie rządy i akta wszystkich rządów, jakie od r. 1814 istniały i przyszły do skutku."

Tego uwiadomienia słuchała izba z głęboką nieprzerwaną uwagą. *(A. B. W. Z.)*

Francya.

(Ogłoszenia w urzędowej i półurzędowej części Monitora.)

Paryż, 9. grudnia. *Moniteur* donosi urzędownie, że pułkownik *Barman* doręczył wczoraj ministrowi spraw zagranicznych swój nowy list wierzytelny, jako sprawujący interesa *Federacyi szwajcarskiej* przy rządzie Cesarza, i w półurzędowej części swego doniesienia dodaje, że także *Hiszpania*, *Holandya i Sardynia* cesarstwo uznały. *Rząd holenderski* zawiadomił francuskiego sprawującego interesa w Hadze, że reprezentant tegoż rządu w Paryżu, baron *Fagel* otrzyma nowe listy wierzytelne, a z Turynu wyprawiono nadzwyczajnego kuryera, który dla margrabi *Villamarina* wiezie nowe listy wierzytelne na nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra.

— Następnie wspomina *Moniteur* jeszcze raz o uznaniu Cesarstwa przez Anglię w następujących słowach: „Ministrowie Wielkiej Brytanii oznajmili w poniedziałek wieczór obydwom izbom uzna-

Rozmaite wiadomości.

Złote runo roku 1585.

Roku 1585 odbyła się w Pradze ceremonia nadania orderu „Złotego runa," o czem roku 1587 wyszła ciekawa z wielu względów książka. Przy sposobności niedawno obchodzonej w Wiédniu uroczystości podobnej podała gazeta wiédeńska niektóre z owych czasów wspomnienia: Filip II., król Hiszpański upoważnił jako książę Burgundyi i najwyższy mistrz orderu arcyksięcia Ferdynanda Austryackiego do nadania w jego imieniu orderu tego sześciu nowym kawalerom, a między tymi i rzymsko-niemieckiemu Cesarzowi Rudolfowi II. Z żyjących pod ten czas kawalerów orderu złotego runa pozostał się tylko pomieniony arcyksiążę Ferdynand i hrabia Mansfeld. Arcyksiążę Ferdynand Austryacki polecił nadwornemu sekretarzowi swemu Pawłowi Zehendtner von Zehendtgrüb spisać akt odnoszący się do tej sprawy, przyczem „dodano dla lepszego objaśnienia sześć figur pięknego rysunku." Rzecz cała „drukowana w Dillingen u Jana Mayera," ułożona w ówczesnym naiwnym sposobie wyrażenia się, i zawiera sumaryczny przegląd o pochodzeniu i znaczeniu tego orderu.

Oprócz cesarza Rudolfa II. mianowano kawalerami orderu złotego runa arcyksięcia Austryackiego *Karola i Ernesta*, pfalcgrabię *Wilhelma*, księcia bawarskiego, *Wilhelma*, udzielnego Pana z domu *Wilhelma*, księcia bawarskiego, *Wilhelma*, udzielnego Pana z domu Rosenberg na Kruman, nadburgrafa czeskiego i *Leonarda* barona Harrach. Najprzód przychodzi opisanie dekoracyi, składającej się z naszyjnika czyli łańcucha z szczerego złota, w kształcie dwóch zwyczajnych „szczypczyków do ognia" razem przytwierdzonych, z krzemieniem w pośrodku i płomykami dokoła. U łańcucha wisi runo jagnięce, również „ze szczerego złota," i ztąd też nazwa jego *Aurei Velleris*.

Dalej następuje wiadomość o początku pomienionego orderu zaprowadzonego przez Filipa Łaskawego, księcia Burgundyi roku 1429, w którym obchodził w Brügge we Flandryi uroczystość trzeciego zaślubienia się z Izabelą córką króla Portugalii. Postanowił wtenczas, że liczba kawalerów złotego runa niepowinna przechodzić 31, i że każdy panujący książę Burgundzki ma być naczelnikiem tego orderu. Oznakę runa złotego dwojako wykładają, i odnoszą ją do podań o Gideonie w starem przymierzu, tudzież do Jazona. Podanie wszakże o Jazonie jest stanowczem przy zatrzymaniu tej oznaki, bowiem równie jak Jazon i jego towarzysze, powinni ci wszyscy, którzy na morzu tego świata przestrzegają bogobojności i prawych postępków, być również dobrej woli i czystego serca. I również jak dla zdobycia runa złotego zbudowano okręt niewidzianej przedtem jeszcze wielkości, tak i wojownicy za wiarę chrześciańską powinni trzymać się razem w nawie kościoła Bożego. A przypuściwszy nawet, że nie Filip, lecz jeszcze ojciec jego Jan z Burgundyi order ten zaprowadził, tedy według twierdzenia kronikarza uczynił to zapewne na pamiątkę odbytej walki z niewiernymi w tem samem miejscu, gdzie Jazon zdobył runo złote, a św. Jędrzej Apostoł wiarę chrześciańską rozszerzył.

Filip II., król Hiszpanii wysłał kawalera d'Assonlenille do cesarskiego dworu w Pradze z sześcioma dyplomami dla tyluż kawalerów orderu, z sześcioma runami złotemi, tudzież z księgami i statutami zakonu. Arcyksiążę Ferdynand powziąwszy w rezydencyi swojej w Inspruku wiadomość o życzeniach J. M. króla Hiszpańskiego,

nie nowego cesarskiego rządu, który cała Francya proklamowała. Miane mowy pierwszego sekretarza stanu spraw zagranicznych i kanclerza skarbu nie pozostawiają żadnej wątpliwości ani dwuznaczności o zupełnem uznaniu nowego Cesarza Francuzów."

— Dwoma dekretami w dzisiejszym *Monitorze* zniesiono stanowczo przy parysko-jurydycznym fakultecie już od dawna nieobsadzoną *katedrę dla konstytucyjnego prawa* i natomiast zaprowadzono *katedrę instytucyi Justyniana*, na którą były minister oświecenia *Charles Giraud*, członek instytutu jest powołany. W sprawozdaniu do Cesarza o tem rozporządzeniu okrywa minister oświecenia *Fortoul* rzymskie prawo najświetniejszą pochwałą; nazywa je najpiękniejszym przykładem doskonałej teoryi ustaw i głównym żywiołem przekazanego przez Cesarstwo prawa, którego majestatyczna jedność odpowiada jedności rzymskiego prawa.

— Po pierwszy raz widzimy dziś w urzędowym dokumencie w obec nowego Cesarza użyty wyraz „*Poddany*." Minister oświecenia Fortoul kończy swe sprawozdanie o zaprowadzeniu katedry instytucyi następującą formułą:

„Racz, Sire, przyjąć hołd głębokiego uszanowania, z jakiem mam zaszczyt być

Waszej ces. Mości

najniższym i najposłuszniejszym sługą i poddanym:

Minister publicznego oświecenia i wyznań religijnych H. Fortoul."

— Półurzędowa część dziennika *Moniteur* zawiéra w następujących słowach ponowione przyrzeczenie politycznej amnestyi, zależącej od poprzedniej deklaracyi poddania się:

„Dobrodziejstwami i czynami łaski chciał Cesarz uświęcić swe panowanie. Cierpiące klasy były pierwszym przedmiotem jego staranności; ale podczas gdy Jego ces. Mość zajmował się ubogimi, chorymi i podrzutkami, wykonywał także prawo łaski w tak obszernym rozmiarze, jak tylko powaga praw i publiczne bezpieczeństwo na to pozwalały. Więzienie i pieniężną karę darował wszystkim osądzonym za same przestępstwa i kontrawencye; żołnierzom i majtkom za przekroczenie karności zasądzone kary; przeznaczone chłosty dezerterom i tym, którzy się od powinności służby uchylili. — Więźniowie polityczni i wygnańcy niemogli być wyłączeni od życzliwych zamiarów Jego ces. Mości; zamieszczona w Monitorze z dnia 2. grudnia nota niepozostawiła żadnej wątpliwości w tej mierze. — Z wyjątkiem tych, którzy się dopuścili zbrodni przeciw moralności, będą wszyscy ci, którzy cierpią z przyczyny nieszczęśliwych naszych niesnasek obywatelskich, przywróceni wolności, familii, ojczyźnie, bez innego warunku, jak tylko poddania się objawionej tak wyraźnie przy ostatniem głosowaniu narodowej woli i przyjęcia na siebie zobowiązania, że na przyszłość nieprzedsięwezmą nic przeciw rządowi tego, którego cały kraj obrał. Cesarz nie żąda więcej i zdrowy rozum ludzki, równie jak socyalne konieczności mówią dostatecznie, że niepodobna mniej żądać. Najgoretszem życzeniem Cesarza jest zatrzeć ostatnie ślady ostatnich naszych rozdwojeń: z przeszłości zachował tylko pamięć wyświadczonej posługi. Nie od księcia więc, którego kraj ukoronował, będzie zależeć, jeźli ojczyzna będzie jeszcze dłużej pozbawiona którego z swoich synów."

— Dziennik *Assemblée national* przedrukował z *Morning Herald* wiadomość, że francuski poseł w Konstantynopolu otrzymał instrukcyę zawrzeć z portą traktat, którym Tunet będzie pod zwierzchnictwo Francyi, podobnie jak Multany, Wołoszczyzna i Serbia pod zwierzchnictwem Rosyi zostają. *Moniteur* oświadcza, że ta wiadomość jest zupełnie bezzasadna i dodaje: „Nietylko że margrabia de *Lavalette* nie otrzymał namienionej instrukcyi, ale nawet jest zamiarem Francyi nie zmieniać nic w teraźniejszych stosunkach rejencyi Tunetu do otomańskiej porty." *(Pr. Ztg.)*

Prusy.

(Wybór prezydenta izby drugiej. — Posiedzenie izby pierwszej.)

Berlin, 7. grudnia. Rezultat wczorajszego wyboru prezydującego w drugiej izbie wyjaśnia wzajemne stanowisko stronnictw. — Prawa strona i lewa i frakcya ściśle katolicka, podały każda swego własnego kandydata (panów Uhden, hr. Schwerin i p. Waldbott), którym przy pierwszem tajnem głosowaniu dali swoje głosy. Deputowany Waldbott-Bornheim obrany został wice-prezydentem większością 187 głosów przeciw 128.

Na dzisiejszem posiedzeniu *pierwszej izby* miał minister spraw wewnętrznych następującą przemowę: Po ukonstytuowaniu się wysokiej izby mam zaszczyt przedłożyć jéj projekta do ustaw, które rząd Jego królewskiej Mości częścią uważa za naglące, częścią za pożądane w obecnej chwili. Ustawa wyborowa dla pierwszej izby nieprzyszła do skutku w przeszłej legislaturze. Rząd był przeto zniewolony, królewskiem rozporządzeniem uczynić zadość artykułowi 65 konstytucyi. Przedkładam to rozporządzenie do konstytucyjnej narady. Projekt do ustawy odnosi się do wydanego regulaminu wyborów do pierwszej izby i do nowego jéj składu, przyczem rząd wychodzi z téj zasady, że pierwsza izba złożona być ma z członków przez Jego królewską Mość mianowanych. Także ze względu na drugą izbę okazały się rozmaite potrzeby znaglające do modyfikującej propozycyi. Do tego należy mianowicie pożądane przydłużenie peryodu powołania członków. Podobne przydłużenie już dlatego jest potrzebnem, ażeby krajowi i administracyi nieodejmować tak dzielnych sił i na dłuższy przeciąg czasu. Rząd proponuje, ażeby sesye izb odbywały się co drugi rok. Życzenia, ażeby podobny termin był oznaczony, objawiały się już wielokrotnie w dziennikach i w naradach zgromadzeń stanowych. Mam zaszczyt przedłożyć i o tem projekt do ustawy. — Ze względu na obrady nad regulaminem gmin w zeszłym roku musiał rząd uznać za rzecz stósowną wstrzymać już w lipcu rozporządzeniem dalsze wykonanie regulaminu gmin. Przedkłada przeto projekt do ustawy, który wyrzec ma w ogóle, że regulamin gmin z dnia 11. marca 1850 uważany być ma za zniesiony i że nowym ustawom gminnym służyć mają za podstawę owe zasady i urządzenia, które przed rzeczoną ustawą miały w kraju moc obowiązującą. Na mocy tej ogólnej ustawy robi rząd następujące dalsze szczegółowe propozycye: dokładny regulamin dla miast w wschodnich prowincyach, osobną ustawę municypalną dla miast w Nowej Pomeranii i Rügen; regulamin dla miast w Westfalii; specyalną ustawę regulującą stosunki gmin w królestwie Prus; toż samo w Marchii; tożsamo w Pomeranii; tożsamo w Szlązku; tożsamo w Poznaniu; tożsamo w prowincyi Saksońskiej; tudzież ustawę względem ukonstytuowania gmin w Westfalii i podobną ustawę dla prowincyi nadreńskiej. — Niewątpię, że projekt do ustawy względem składu pierwszej izby za przyczynieniem się wysokiego zgromadze-

---

postanowił podjąć się dopełnienia zastępstwa, mimo to, że wszelka podróż była mu właśnie nie na rękę, i udać się 26. października 1584 do Pragi, spodziewając się tam przybyć jeszcze przed św. Marcinem.

Za przyjazdem jego do Oetting i zjechaniem się tam z księciem Bawarskim przyszłym kawalerem złotego runa, tudzież z innymi dygnitarzami i magnatami, donieśli komisarze wysłani na jego powitanie ze strony cesarza, że w miejscach, któremi do Pragi się jedzie, wybuchła epidemia i dość już mocno się rozszerzyła, zaczem arcyksiążę udał się na usilne przedstawienia lekarza z powrotem do domu. Oznaczono więc dzień 19. maja 1585 do tej ceremonii, lecz że arcyksiążę *Karol* znajdował się podówczas w kąpielach w Leukhersdorf, przeto odłożono to na pierwszą niedzielę w miesiącu czerwcu. Kronikarz podaje dokładny spis osób ze świty podróżnej.

14. maja wyruszono z Inspruku, i jadąc na Passau, Linc i Budweis zajechano 29. tegoż miesiąca do Pragi, podróż więc ta trwała według dzisiejszego sposobu jazdy nadzwyczajnie długo.

Porozumiawszy się względem ceremonii w tym względzie, odbyła się uroczystość pomienionej niedzieli w kościele zamkowym w Pradze, a najprzód tylko co do osoby cesarza i obydwóch arcyksiążąt. Zrana tegoż dnia udali się arcyksiążęta ci do apartamentu arcyksięcia Ferdynanda dla spełnienia ceremonii pasowania rycerskiego przed otrzymaniem orderu. Nastąpiło to w przytomności najznakomitszych osób; wybrani uklęknęli jednem kolanem na poduszce z czerwonego axamitu, poczem arcyksiążę odsłonił głowę na chwilę, a potem znowu ją nakrył, i oświadczył, że król Hiszpański przyjmuje ich do prześwietnego zakonu kawalerów złotego runa, przeto stósownie do statutów i porządku pasuje ich w zastępstwie króla kawalerami i rycerzami, w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Poczem wziąwszy do rąk miecz podany mu od pierwszego szambelana dworu, hrabi Koenigsegg, dał im zwykłe trzy uderzenia po ramieniu.

Następnie udali się wszyscy do cesarza Rudolfa dla odprowadzenia go do kościoła. Osobnym przyrządem podwyższono nieco chór, i obwieszono złocistemi makatami. Przy wstępie do kościoła uderzono w kotły i ozwały się trębacze cesarscy; u ołtarza oczekiwał cesarza i arcyksiążąt Najprzewielebniejszy książę-arcybiskup Marcin z Pragi w asystencyi całego duchowieństwa. Następuje dokładne opisanie nadania cesarzowi orderu złotego runa w imieniu króla Hiszpańskiego. Kronikarz nie zapomniał wspomnąć też i o licznych widzach ze stanu pospolitego.

Po tem wszystkiem wydano świetną ucztę cesarską, a wieczór odbyły się gonitwy do pierścienia. Nazajutrz zaś 3. czerwca przyjęto do zakonu i resztę wybranych rycerzy. Były rozmaite igrzyska i turnieje, i trwały od południa aż do wieczora, poczem w sali cesarskiej rozdawano „dank turniejowy." Pierwszy dank otrzymał p. Stubenberg, drugi p. Ludwik Coloredo, dank „Masgalan" czyli dank za najświetniejsze wystąpienie przyznano p. Zygmuntowi baronowi Dietrichstein.

Dnia następnego trzeciego świąt zielonych zabawiali się arcyksiążęta Ferdynand, Karol i Ernest strzelaniem do celu. Arcyksiążę Ferdynand kazał wystawić za tarczę jeźdźca wyciosanego z drzewa w pancerzu i z hełmem, a każdy strzał trafny miał osobną nagrodę, oznaczoną odmalowanym wizerunkiem na tarczy. Kronikarz zdaje się być szczególnie tem igrzyskiem zachwycony, bowiem utrafił sobie przytem nagrodę złożoną z jednej pary brunświckich rękawic."

nia utworzy izbę, jaka najlepszą jest dla Prus. Ze względu na narady nad regulaminem gmin byłoby według mego zdania rzeczą stósowną wybrać do komisyi członków z każdej prowincyi.“

Minister spraw wewnętrznych złożył po téj przemowie projekta do ustaw na stół izby. Uchwalono polecić już teraz naradę nad wyborem, nad składem pierwszej izby i nad dwuletnią peryodycznością, komisyi złożonej z piętnastu członków. *(A. B. W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 11. grudnia.)

Metal. austr. 5% $81^7/_8$; $4^1/_2$ 73. Akcye bank. 1391. Sardyńskie —. Hiszpańskie —. Wiédeńskie $103^1/_2$. Losy z r. 1834 139; 1839 r. $118^1/_2$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 11. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101^1/_4$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 $102^3/_4$. $4^1/_2$% z r. 1852 $102^3/_4$. Obligacye długu państwa $93^5/_8$. Akcye bank. $108^1/_4$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe $97^1/_2$; Pol. 500 l. $91^3/_4$; 300 l. 159 l. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10^5/_8$. Austr. banknoty $88^5/_6$.

Turcya.

(Urzędowa nota Porty do ambasadorów zagranicznych.)

Konstantynopol, 29. listopada. Dnia 26. listopada b. r. (Muharem 1269) przesłała Porta do rezydujących w Konstantynopolu ambasadorów urzędową notę, w której ogłasza stanowczo, że żegluga obcym paropływom w Bosforze jest zakazana. Namieniona nota odwołuje się wyraźnie do świeżego artykułu w półurzędowym *Journal de Constantinople*, zresztą objaśnia dokładnie, że tu chodzi tylko o żeglugę od jednej stacyi Bosforu do drugiej, a nie o ograniczenie powszechnej internacyonalnej żeglugi. Pomimo to należy jeszcze zaczekać, czyli dotknięte tem rozporządzeniem przedsiębierstwa właśnie dla dotychczasowej tolerancyi, i dlatego, że przytoczone w namienionej nocie tureckie regulamina bynajmniej nie są jasne, nieużyją tej sposobności do żądania indemnizacyi. Właściwym przedsiębierstwom wyznaczono tymczasem trzy-miesięczny termin do zastanowienia żeglugi w Bosforze. Termin ten upłynie z dniem 26go lutego 1853. — Urzędowy turecki dziennik potwierdza w dość emijających wyrazach zastanowienie wojennych operacyi w Horanie aż do przyszłej wiosny. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Berlin, 13. grudnia. Barona *Bruck* przedstawił dzisiaj hr. Thun prezydentowi ministrów panu Manteuffel. W tych dniach będzie mieć p. Bruck posłuchanie prywatne u króla Jego Mości.

Ateny, 7. grudnia. Na granicy turecko-greckiej zebrały się wielkie bandy rabusiów albańskich. Obawiają się gwałtownego przekroczenia granicy greckiej. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 15. grudnia. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 18r.38k., żyta 15r., jęczmienia 11r.30k., owsa 7r.53k., hreczki 12r.55k., kartofli 7r.42k. Cetnar siana kosztował 2r.40k., okłotów 1r.37k. Sąg drzewa bukowego sprzedawano po 24r.15k., sosnowego po 22r. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Stanisławowskim.)

Stanisławów, 5. grudnia. Na targach w Stanisławowie, Haliczu, Buczaczu, Nadwórnie i Tłumaczu płacono w *listopadzie* w przecięciu za korzec pszenicy 7r.3k.—6r.48k.—6r.—6r.20k.—6r.30k.; żyta 5r.35k.—4r.48k.—4r.36k.—4r.30k.—5r.; jęczmienia 4r.24k.—0—3r.36k.—4r.24k.—3r.30k.; owsa 2r.14k.—1r.48k.—2r.24k.—2r.24k.—2r.; hreczki 4r.48k.—0—4r.—0—3r.20k.; kukurudzy 4r.—4r.48k.—4r.48k.—4r.48k.—4r.48k.; kartofli 2r.24k.—0—2r.—0—2r. Za cetnar siana 1r.8k.—36k.—1r.20k.—30k.—48k., wełny tylko w Stanisławowie 30r. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 6r.—4r.30k.—5r.—2r.10k.—10r., miękkiego 4r.—3r.12k.—4r.—1r.5k.—8r. Funt mięsa wołowego kosztował 4k.—4k.—$3^4/_5$k.—$3^1/_4$k.—4k. i garniec okowity 1r.36k.—0—1r.40k.—1r.—1r.10k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 15. grudnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	19	5	23
Dukat cesarski	„ „	5	21	5	25
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	19	9	23
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	48	1	49
Talar pruski	„ „	1	40	1	42
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	21	1	22
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	5	90	18

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 15. grudnia 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	90	12
Przedano „ „ 100 po	„ „	90	42
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 15. grudnia.)

Amsterdam l. 2. m. $158^1/_4$ Augsburg $114^1/_4$ l. uso. Frankfurt $114^3/_4$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $170^3/_4$ l. 2. m. Liwurna 112 p. 2. m. Londyn 11.9. l. 3. m. Medyolan $113^3/_4$. Marsylia $133^1/_2$ l. Paryż $133^3/_4$ l. Bukareszt —. Konstantynopol — Agio duk. ces. $18^7/_8$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94^7/_8$. lit. B. 109. Pożyczka z roku 1852 $94^1/_8$. Lomb. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 13. grudnia o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $19^1/_8$. Ces. dukatów obrączkowych agio. $18^5/_8$. Ros. Imperyały 9.16. Srebra agio $14^1/_8$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. grudnia

PP. Śliwiński Wojciech, z Żornisk. — Abancourt Ksawery, z Łówczy. — Prileszky Tadeusz, z Brzeżan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. grudnia.

PP. Polanowski Feliks, do Bojańca. — Nahujowski Jan, do Kropiwnik. — Lichtner Jan, c. k. radca finans. do Zaleszczyk.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 15. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 11 20	— 3°	0°	południowy₀	poch.
2 god. pop.	27 10 58	0_0	— 3°	„	„ ⊙
10 god. wie.	27 9 40	— 0,5°		„	„

TEATR.

Dziś: opera niem.: „**Die Jüdin.**“ Pierwszy występ Jpana *Augusta Lehman* z Hamburga.

Jutro: przedstawienie polskie: „**Panna de Seigliére.**“

W sobotę: na dochód Jpana Römer, trajedya niem.: „**Wallenstein's Tod.**“

Teatr **Automatów Tschuggmalla** jeszcze przed odjazdem jest do widzenia.

KRONIKA.

Spodziewamy się usłyszeć wkrótce Gitarę sławy Europejskiej. P. *Stanisław Szczepanowski*, Mistrz jedyny w tym zawodzie kunsztu, w przejeździe na Lwów do Rosyi, sądzimy że i nam nieodmówi wdzięków téj muzyki, dla której stolice Europy przyznały mu palmę pierwszeństwa między Gitarzystami tego wieku, dodając za głosem biegłych w muzyce znawców, że *„tient le sceptre de cet instrument.“* Dzienniki zagraniczne nie poprzestają na samem wysławieniu gry jego, podają oraz i biografię jego osoby i uznają przez to w Artyście znakomitość historyczną godną pamięci i uświetnienia, na świadectwo i wzór przytomnym, jakim sposobem, trybem, powodem wydobywa się talent i wzrasta do téj okazałości, że plemiennikom rodu swego sławę, a światu zaszczyt przynosi. — Z wrodzonym do muzyki talentem P. Stanisław Szczepanowski, jeszcze w młodzieńczym wieku w domu rodziców w Krakowie słynął ze Skrzypców i Wiolonczelli. Losem po ich śmierci zaniesiony do Szkocyi, tam natchnieniem piękności Skotta i Byrona, jak mówi biografia o nim, stworzył młody artysta sobie samemu właściwy sposób wydobywania i wiązania dźwięcznych strojów Gitary, i z niemi po pierwszy raz w r. 1840 wystąpił w Edynburgu, a z taką dlań zaletą, że wkrótce w tym samym jeszcze roku i Londyn przyznał mu zaszczyty osobliwszego pojęcia i oddawania wdzięków na tym instrumencie, którego potąd mało pojmowano potęgę. Z otuchą więc nabytej sławy stanął w Paryżu w obec mistrzów pierwszego rzędu: Chopina, Lista, Kalkbrennera, Habenecka i innych, z których Paryż słynie, a kunszt ręki jego tyle zjednał wziętości, że pierwsi Artyści śpiewu, jak Rubini z chlubą dla siebie przyczyniać się ubiegali przy wyprawie koncertów Szczepanowskiego; gitara wymogła prawo panującej mody w Paryżu, a w sąsiedzkiej Anglii podniosła tak dalece sławę artysty, że za powrotem wezwany grywać na pokojach Jéj Mości Królowej W. Brytanii, otrzymał w dań Indygenat kraju tego, któremu talentem swoim przyczynił świetności artystycznej. Zaszczyt, jak historya muzyki słusznie uważa dla artysty ztąd niewymowny, że potęgą gry swojéj właściwie wyjednał w Anglii przyznanie Indygenatu Gitarze, któréj Ojczyzną potąd wyłącznie była Hiszpania. Hiszpania też wdzięczna okryła zaszczytami p. S., gdy w obliczu jéj występował w Madrycie, i uwieńczyła Mistrza tego, który z taką godnością przesiedlił jéj Córę ku czci i sławie narodowej Hiszpana.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*